

Sygn. akt III AUa 822/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Rzeźniowiecka (spr.)

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski SSA Iwona Szybka

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Tomasik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 marca 2015 r. w Ł.

sprawy **Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Uslugowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. przy udziale zainteresowanego Z. G.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o podleganie obowiązkowi ubezpieczenia,

na skutek apelacji Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Uslugowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 kwietnia 2014 r., sygn. akt: VIII U 3188/13,

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Uslugowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt III AUa 822/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2014 roku Sąd Okręgowy oddalił odwołanie Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Uslugowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. od decyzji Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. z dnia 29 maja 2013 r., którą to decyzją organ rentowy stwierdził, że Z. G. podlega ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 17 sierpnia 2010r. do 1 października 2010r. jako zleceniobiorca u płatnika składek Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Uslugowego (...) Sp. z o.o. w Ł.. W punkcie drugim wyroku Sąd Okręgowy zasądził od odwołującego się Przedsiębiorstwa na rzecz organu rentowego kwotę 600 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie poprzedziły następujące ustalenia faktyczne:

Przedmiotem umowy (nazwanej umową o dzieło) zawartej w dniu 17 sierpnia 2010r. pomiędzy Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Uslugowym (...) Sp. z o.o. w Ł., a Z. G. na okres do 17 sierpnia 2010r. było wykonanie przez

zainteresowanego instalacji wentylacji mechanicznej na obiekcie (...)/ (...) sp. z o.o. w Ł., zgodnie z projektem instalacji wentylacyjnej wykonanym przez biuro (...) przekazanym w wersji papierowej. Wynagrodzenie określono na kwotę 11 682 zł, rachunek za wykonanie umowy został wystawiony w dniu 1.10.2010r. na kwotę 11 682 zł brutto.

Na podstawie zawartej z wnioskodawcą umowy zainteresowany Z. G. zobowiązał się do wykonania instalacji wentylacyjnej w budynku magazynowo- biurowym dla firmy (...). Instalacja została wykonana na podstawie projektu dostarczonego przez skarżącego. (...) do wykonania prac również dostarczyła odwołująca się spółka, część z tych prefabrykatów była przez nią produkowana a część zakupiona.

Zainteresowany prace wykonywał od 8.00 do 18.00, korzystał z pomocy syna, który nie miał umowy zawartej ze skarżącą spółką, nie był kontrolowany w okresie wykonywania prac i obecności na budowie, sprawdzano natomiast jakość wykonania instalacji, w tym celu około 2 razy w tygodniu na budowie pojawiała się osoba z ramienia spółki (...). Odbioru wykonanej pracy dokonał syn prezesa zarządu.

Kwota wynagrodzenia zainteresowanego za wykonanie pracy została ustalona przy zawieraniu umowy i była uzależniona od długości instalacji, jaka miała zostać wykonana przez zainteresowanego.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy powołał treść art. 6 ust. 1 pkt 4, 12 ust. 1, 13 pkt 2, 9 ust. 4a, 36 ust.1, 18 ust. 1 i 3 regulujących zasady podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym przez osoby wykonujące prace na podstawie umowy o świadczenie usług oraz art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e, art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych odnoszących się do ubezpieczenia zdrowotnego takich osób.

Sąd Okręgowy podniósł, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). Umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. Prawidłowa kwalifikacja zawieranej umowy nie zawsze jednak jest sprawą prostą. I tak np. podczas gdy umowy o dzieło rodzą określone obowiązki z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych odnośnie naliczania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych tylko wówczas, gdy są zawierane z własnymi pracownikami, to umowy zlecenia pociągają za sobą skutki ubezpieczeniowe bez względu na to, z kim są zawierane - z własnym pracownikiem czy z osobą z zewnątrz. Zatem jeśli dana umowa zostanie błędnie uznana nie za umowę o dzieło, ale za umowę zlecenia, to naliczenie w stosunku do niej składek na ZUS będzie niedozwolone, podobnie jak brak naliczenia składek w przypadku umowy zlecenia, która niewłaściwie została zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić, z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia, czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią i zadaniem, jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie osoba ta na siebie przyjmuje.

W rozpoznawanej spór dotyczył kwalifikacji prawnej umowy nazwanej „umową dzieło” jaką odwołujący się płatnik Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowe (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. zawarł ze Z. G.. Kwestią sporną było, czy strony istotnie zawarły umowę o dzieło, nierodzącą obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły umowę o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a które stanowią tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Odnosząc się do powyższej spornej kwestii wskazać należy, iż stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd, zgodnie z którym przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie

musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Zgodnie zaś z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu przywołanego art. 750 k.c. Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku /por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r. sygn. III AUa 357/93, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r. sygn. III AUa 1700/05, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r. sygn. I CR 500/66; opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i (...) rok 1968, Nr 1, poz. 5/. Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony, i może przyjmować zarówno postać materialną, jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest to, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Podkreślenia także wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Kolejną cechą umowy dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r. sygn. II UKN 386/99, opubl. OSNP 2001/16/522). Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (W. C., Zobowiązania, 2007, s. 464).

Tymczasem zgodnie z treścią umowy, jaką odwołujący się płatnik zawarł z Z. G. na okres od dnia 17 sierpnia 2010 roku do dnia 1 października 2010 roku przedmiotem jej było wykonanie instalacji wentylacji mechanicznej. Na podstawie zeznań zainteresowanego oraz wnioskodawcy Sąd ustalił, że Z. G. wykonywał pracę w imieniu i na rzecz odwołującego się. Swoją pracę wykonywał bowiem na podstawie projektu dostarczonego przez płatnika, z użyciem materiałów przez niego wyprodukowanych lub zakupionych i przekazanych. Ponadto jak wynika z zeznań skarżącego, regularnie kontrolował on jakość pracy wykonywanej przez zainteresowanego, który dodatkowo podlegał kierownikowi budowy na której wykonywał instalację. Z. G. wykonywał pracę w stałych godzinach od 8.00 do 18.00.

W kontekście powyższych ustaleń, Sąd odmówił wiary zainteresowanemu

w zakresie, w jakim twierdził on, że wykonywał prace całkowicie bez nadzoru oraz że odbiór wykonywanych przez niego czynności był dokonany dopiero po zakończeniu umowy. Zeznania wnioskodawcy w tym zakresie są bowiem sprzeczne z zeznaniami płatnika. Sąd nie dał również wiary wnioskodawcy oraz zainteresowanemu w zakresie w jakim zeznali, iż płatnik nie kontrolował obecności Z. G. na budowie i wykonywania przez niego pracy. Wnioskodawcę wiązała bowiem umowa o wykonanie robót budowlano-montażowych zawarta z głównym inwestorem z określonym terminem realizacji, z sankcją kary za nieterminowe wykonanie prac. Działanie opisane przez strony byłoby nieracjonalne, brak kontroli podmiotów, z którymi współpracowała odwołująca się Spółka mógłby przecież spowodować opóźnienie w wykonaniu umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle tak poczynionych ustaleń faktycznych, umowy zawartej pomiędzy odwołującym się płatnikiem a zainteresowanym, nie można uznać za umowę o dzieło. W uznaniu Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron umowy było świadczenie usługi, a nie wykonanie dzieła, gdyż przedmiot umowy zawartej pomiędzy stronami nie posiada cech dzieła. Treścią zobowiązania ukształtowanego przez strony, nie był bowiem określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz wykonywanie

powtarzalnych i takich samych czynności zmierzających do osiągnięcia rezultatu w postaci wykonania instalacji wentylacji mechanicznej. Wykonywanie czynności tego rodzaju nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie

i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 KC - uprawnienia z tytułu rękojmi), lecz w istocie czynności tego rodzaju są realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów zlecenia (umów o świadczenie usług).

Zdaniem Sądu sporna umowa, w której zainteresowany zobowiązał się do wykonywania instalacji wentylacji mechanicznej ma cechy umowy o świadczenie usług,

a nie umowy o dzieło. Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa

o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 września 2013 r., sygn. akt III AUa 271/13, LEX nr 1378574). Należy podkreślić, iż zainteresowany wykonywał zlecenie na podstawie przekazanego mu przez płatnika projektu, nie określał on zatem metodologii swojego działania. Ponadto nie decydował również o środkach służących wykonaniu zleconej pracy, te były mu dostarczone przez drugą stronę umowy. W takiej sytuacji nie może być mowy o stworzeniu dzieła, a zatem zindywidualizowanego rezultatu.

Poza tym zainteresowany pracował w stałych godzinach i podlegał regularnej kontroli, dokonywanej co najmniej dwa razy w tygodniu w zakresie wykonywanych przez siebie prac. Kontrolę przeprowadzały osoby działające z ramienia odwołującej się Spółki – prezes zarządu lub jego syn, ponadto podlegał kierownikowi budowy. Nie było zatem jednorazowej kontroli wykonanego „dzieła” na zakończenie umowy, ale standardowa kontrola wykonywanych czynności charakterystyczna dla umów starannego działania, a nie umów rezultatu.

Wymienione powyżej okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego jednoznacznie dowodzą, że pomiędzy odwołującą się Spółką a zainteresowanym, zawarto umowę

o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Wykonywanie pracy na podstawie tych umów rodzi dla zainteresowanych tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. Podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, stanowi osiągnięty na podstawie umowy przychód.

Z tych względów, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżyło Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. zarzucając:

I. Naruszenie prawa procesowego:

1. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez:

- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i sformułowanie na podstawie zeznań stron wniosków z tych zeznań nie wynikających, a mianowicie uznanie, iż praca wykonywana przez zainteresowanego polegała w rzeczywistości na świadczeniu usług sprawdzających się do podejmowania przez zainteresowanego powtarzalnych i takich samych czynności, których celem nie był określony wynik odpowiadający z góry określonym warunkom, podczas gdy praca wykonywana przez zainteresowanego polegała na osiągnięciu w przyszłości określonego rezultatu w postaci kompletnej i gotowej instalacji wentylacji mechanicznej w celu jej uruchomienia i umożliwienia niezakłóconej eksploatacji tej instalacji przez użytkownika, a nie jedynie starannego działania w celu osiągnięcia tego wyniku:

- dokonanie błędnej ceny zebranego w sprawie materiału dowodowego z pominięciem reguł interpretacyjnych wynikających z art. 65 kc, skutkiem czego sąd ustalił, że treścią umowy jaką odwołujący się płatnik zawarł ze Z. G. było świadczenie usługi w postaci czynności zmierzających jedynie do wykonania instalacji wentylacji mechanicznej, podczas gdy prawidłowa ocena prowadzi do wniosku, iż rzeczywistym zamiarem stron było wykonanie dzieła w postaci kompletnej instalacji wentylacji mechanicznej zgodnie z projektem, obmiarami, oraz dokumentacją techniczną, zapewniające w rezultacie prawidłowe i niezakłócone działanie tej instalacji;

- uznanie za niewiarygodne a w rezultacie pozbawione mocy dowodowej zeznania A. O. oraz zainteresowanego w zakresie dotyczącym rodzaju zawartej pomiędzy nimi umowy oraz charakteru pracy zainteresowanego w powodowej spółce.

2. art. 477¹⁴ §1 k.p.c. przez oddalenie odwołania pomimo braku stwierdzenia istnienia dowodów na poparcie twierdzeń zawartych w zaskarżonej decyzji

3. art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie;

4. § 6 pkt 1,2 i 3 w zw. § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r. poz. 461) poprzez jego zastosowanie;

5. § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r. poz. 490) poprzez jego niezastosowanie;

co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

II. Naruszenie prawa materialnego:

1. art. 65 § 2 kc przez niezastosowanie i w konsekwencji uznanie za dosłownym, literalnym brzmieniem, że przedmiotem spornej umowy zawartej pomiędzy zainteresowanym a powodem było świadczenie usług, z pominięciem treści zeznań stron, z których wynikał całkiem odmienny zamiar stron i cel wyżej wymienionej umowy

2. art. 627 k.c. poprzez błędną wykładnię uznającą, że wykonywanie przez zainteresowanego czynności polegających na wykonaniu instalacji wentylacyjnej nie doprowadziło do powstania rezultatu wymaganego dla umowy o dzieło

3. art. 750 kc w związku z art. 734 kc poprzez błędne zastosowanie przepisów w stanie faktycznym sprawy i uznanie, iż powoda łączyła z zainteresowanym umowa o świadczenie usług, podczas gdy ze stanu faktycznego sprawy wynika, iż zobowiązania stron wypełniały dyspozycje art. 627 kc czyli stanowiły umowy o dzieło

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zmianę zaskarżonej decyzji w całości i ustalenie, że Z. G. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie 17 sierpnia 2010r. do 1 października 2010r. z uwagi na niewykonywanie pracy jako zleceniobiorca na rzecz Przedsiębiorstwa Produkcyjno- Usługowego (...) sp. z o.o. w Ł. oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Kontrola instancyjna zaskarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do akceptacji ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji oraz uznania, iż z przeprowadzonej analizy prawnej Sąd Okręgowy wywiódł prawidłowy wniosek o braku podstaw do uwzględnienia odwołania płatnika. Rozważania prawne Sąd pierwszej instancji poczynił nadzwyczaj starannie i wnikliwie, z szerokim przywołaniem zapatrywań judykatury, toteż Sąd Apelacyjny przytoczył je niemal w całości, albowiem akceptuje je bez potrzeby powielania, a dokonane ustalenia przyjmuje jako własne.

Istota sporu sprowadza się w niniejszej sprawie do nazwy umowy, jej charakteru prawnego, przy bezspornych warunkach jej realizacji. Podkreślić w tym miejscu należy, że nie ma w przedmiotowej sprawie sporu co do treści umowy. Spór dotyczy nazwy, a zatem właściwego zakwalifikowania danego stosunku prawnego, przy jasnym sformułowaniu w umowie zakresu zobowiązań obu stron. W okolicznościach faktycznych w jakich realizowana była sporna umowa, prawidłowo ustalonych przez sąd pierwszej instancji, a które to ustalenia sąd drugiej instancji traktuje jako własne, nie ulega wątpliwości, że umowa ta nie była umową o dzieło określoną w art. 627 k.c. Nie była to bowiem umowa rezultatu, lecz umowa starannego działania. Zainteresowany wykonywał na podstawie spornej umowy instalacje wentylacyjną w budynku magazynowo - biurowym dla firmy (...). Instalacja została wykonana na podstawie projektu dostarczonego przez skarżącego. (...) do wykonania prac również dostarczyła odwołująca się spółka, część z tych prefabrykatów była przez nią produkowana a część zakupiona. Z. G. prace wykonywał od 8.00 do 18.00, nie był kontrolowany w okresie wykonywania prac i obecności na budowie, sprawdzano natomiast jakość wykonania instalacji, w tym celu około 2 razy w tygodniu na budowie pojawiała się osoba z ramienia spółki (...). Kwota wynagrodzenia zainteresowanego za wykonanie pracy została była uzależniona od długości instalacji, jaka miała zostać wykonana przez zainteresowanego. Tak więc, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, z ustaleń poczynionych w sprawie w oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe wynika, że rzeczywistą wolą stron było świadczenie usług a nie wykonanie dzieła bowiem przedmiot umowy zawartej między stronami nie posiadał cech dzieła. Treścią zobowiązania ukształtowanego przez strony nie był bowiem określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom lecz wykonywanie powtarzalnych i takich samych czynności zmierzających do osiągnięcia rezultatu w postaci wykonania instalacji wentylacji mechanicznej. Słusznie również podkreślił sąd pierwszej instancji, że Z. G. wykonywał zlecenie na podstawie przekazanego u przez płatnika projektu, nie określał on zatem metodologii swojego działania. Ponadto nie decydował także o środkach służących wykonaniu zleconej pracy, bowiem były one mu dostarczone przez drugą stronę umowy. W tej sytuacji nie może być mowy o stworzeniu dzieła, a więc zindywidualizowanego rezultatu. Również to, iż nie było jednorazowej kontroli czy oceny wykonanej pracy bowiem zainteresowany pracując w stałych godzinach podlegał kontroli dokonywanej przez osoby działające w imieniu spółki co najmniej dwa razy w tygodniu w zakresie wykonywanych przez siebie prac jest charakterystyczne dla umów starannego działania a nie umów rezultatu.

Tak więc Sąd Apelacyjny w całości podziela ocenę, iż praca, którą wykonywał zainteresowany na rzecz skarżącego miała wszystkie cechy charakterystyczne dla umowę o świadczenie usług podobnych do zlecenia (art. 750 k.c.). Konsekwencją takiego ustalenia jest objęcie zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi oraz

ubezpieczeniem zdrowotnym. Skarżąca spółka w związku ze sporną umową była zobowiązana była do odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne według podstaw wskazanych w decyzjach, zgodnie z przepisami art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 66 ust. 1 lit. e) ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (j.t.: Dz.U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027, ze zm.).

W tych warunkach zarówno decyzja wymieniona na wstępie, jak również wyrok sądu pierwszej instancji odpowiadają prawu, a apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlega oddaleniu na podstawie art. 385 kpc. Odnośnie zawartych w apelacji zarzutów odnośnie kosztów procesu wyjaśnić należy, że sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których przedmiotem jest obowiązek zapłaty składek nie ma zastosowania § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, gdyż nie są to sprawy o świadczenia z ubezpieczeń społecznych. W tych sprawach wynagrodzenie radców prawnych ustala się według wartości przedmiotu sporu, to jest w tym przypadku ma zastosowanie § 6 rozporządzenia prawidłowo zastosowany przez sąd pierwszej instancji, chociaż sąd ten nie powołał się na ten przepis w uzasadnieniu skarżonego wyroku. O kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 13 pkt 2 powołanego rozporządzenia.

Przewodniczący Sędziowie